

Więści Gminne



SAMORZĄDOWY BIULETYN INFORMACYJNY GMINY BISKUPIEC



Nagroda specjalna dla Gminy Biskupiec. Arkadiusz Dobek „Wójtem 30-lecia”

Podczas Wielkiej Gali „30 lat Wolności RP” w Warszawie, wyróżnieni zostali Laureaci: XVI edycji Plebiscytu „Orły Polskiej Przedsiębiorczości”, XI edycji Plebiscytu „Orły Polskiego Samorządu” oraz XII edycji konkursu „Orły Polskiego Budownictwa”.

Arkadiusz Dobek został uhonorowany tytułem „Wójta 30-lecia Wolności RP”, natomiast Gmina Biskupiec otrzymała tytuł „Gminy 30-lecia Wolności RP”.

Więcej na str. 2

Najnowsze informacje zawsze na stronie:
www.gminabiskupiec.pl



Wójt Gminy Biskupiec
mgr inż. Arkadiusz Dobek
tel. (56) 47 45 057
e-mail: ugb@gminabiskupiec.pl
facebook.com/DobekArkadiusz

URZĄD GMINY W BISKUPCU
ul. Rynek 1, 13-340 Biskupiec
tel. (56) 47 45 057/058/059
Godziny pracy:
PN-PT od 7:30 do 15:30

W TYM NUMERZE:



**ŚCIEŻKA
ROWEROWA JUŻ
DOSTĘPNA!**



**FESTIWAL
SMAKÓW W
BISKUPCU**



**WYRÓŻNIENI
UCZNIOWIE**

I WIELE WIĘCEJ!

Wyróżnienia na gali w Warszawie

Gmina 30-lecia, Wójt 30-lecia



Podczas Wielkiej Gali „30 lat Wolności RP” w Warszawie, Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek otrzymał tytuł „Wójt 30-lecia Wolności RP” w ogólnopolskim plebiscyście „Orły Polskiego Samorządu – 30-lecie Wolności RP”. Nagroda specjalna powędrowała także do biskupickiego samorządu, który otrzymał tytuł „Gminy 30-lecia Wolności RP”.

Wielka Gala „30 lat Wolności RP”, która odbyła się 14 czerwca w Warszawie, zgromadziła przedstawicieli władz rządowych, samorządowych oraz przedsiębiorców, którzy swoimi dokonaniem i osiągnięciami wpływają na pozycję polskiej gospodarki na świecie.

Wydarzenie organizowane jest Ogólnopolską Federacją Przedsiębiorców i Pracodawców. Organizator konkursu informuje, że przyznany tytuł „Wójt 30 lecia Wolności RP” jest atrybutem wyróżniającym wójta inwestującego w rozwój swojego regionu, dbającego o warunki sprzyjające rozwojowi przedsiębiorczości oraz o poprawę jakości życia mieszkańców, wykorzystując przy tym środki unijne. Jednym z takich samorządowców jest Arkadiusz Dobek, gospodarz naszej gminy uhonorowany tytułem „Wójta 30-lecia Wolności RP”.

Nie była to jedyna nagroda, która powędrowała tego wieczoru do Biskupca, bowiem Gmina Biskupiec została nagrodzona tytułem „Gminy 30-lecia Wolności RP”. Wspólnie z wójtem wyróżnienie odebrała Julia Baranowska, Zastępca Wójta i Sekretarz Gminy.

.....

Ścieżka pieszo-rowerowa gotowa!

Jest bezpieczniej

Długo wyczekiwana inwestycja nareszcie dobiegła końca. Zarząd Dróg Wojewódzkich uporał się z budową ścieżki pieszo-rowerowej z Bielicy do Fitowa.

Od kilku tygodni możemy korzystać z powstałego odcinka. Zadanie było finansowane przez województwo i Gminę Biskupiec. Wiele kontrowersji wzbudziły natomiast znaki postawione przy ścieżce przez Zarząd Dróg Wojewódzkich z tabliczką „Nie dotyczy rowerów”. Komunikat w tej sprawie wydała nawet nowomiejska policja. I wszystkich uspokajamy: rowerzyści mogą poruszać się ścieżką i nie grozi im za to mandat.

Komunikat policji: „Od niedawna przy drodze wojewódzkiej 538 można spotkać się z kombinacją znaku C16 (droga dla pieszych) oraz tabliczki T22 (nie dotyczy rowerów). Interpretacja takiego zestawienia brzmi „chodnik z dopuszczonym fakultatywnie ruchem rowerowym”. Stosuje się go w celu umożliwienia niektórym rowerzystom jazdy po chodniku. Rowerzysta może, ale nie musi jechać po chodniku. Kierujący jednośladem jadący z dziećmi, będący osobą starszą, albo zwyczajnie bojący się jazdy po jezdni, może dzięki temu pojechać po chodniku nie narażając się na mandat. Taki rowerzysta zwykle jedzie wolniej i nie stanowi zagrożenia dla pieszych, za to na jezdni mógłby stanowić utrudnienie dla aut.



Praca wre!

Zaawansowane prace przy budowie stadionu i remoncie Ośrodka Zdrowia w Biskupcu

W poprzednim numerze Wieści Gminnych informowaliśmy o podpisanych umowach na modernizację budynku Ośrodka Zdrowia w Biskupcu oraz budowie stadionu z zadaszonymi trybunami przy ul. Grudziądzkiej. Obecnie trwają zaawansowane prace przy obydwu inwestycjach. Prawdopodobnie w sierpniu lekarze wrócą do Biskupca i Ośrodek ponownie będzie funkcjonował. O wszystkim na bieżąco poinformujemy na stronie internetowej gminy i w mediach a także za pośrednictwem systemu informacji SMS. Prace przy budowie stadionu planowo mają zakończyć się 30 września tego roku.

*Ośrodek Zdrowia**Stadion na ul. Grudziądzkiej**Lipinki*

Wyremontowana świetlica oddana do użytku



W kwietniu Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek wraz z Sekretarzem Gminy Julią Baranowską oraz zaproszonymi gośćmi dokonał oficjalnego otwarcia nowo wyremontowanej Świetlicy Wiejskiej w miejscowości Lipinki. W budynku mieści się również remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipinkach.

Gospodarz gminy w swoim przemówieniu podziękował wszystkim, którzy pracowali przy projekcie, a także zachęcał całe środowisko lokalne do korzystania w pełni z możliwości świetlicy. Życzył, by świetlica stała się miejscem integracji lokalnej społeczności, centrum życia i aktywności i dobrze służyła w organizacji spotkań i realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Mieszkańcy wsi doczekali się godnego miejsca do spotkań i podejmowania inicjatyw społecznych. Estetyczny wygląd budynku, przestronne pomieszczenia oraz nowoczesne wyposażenie - to wszystko mają do dyspozycji mieszkańcy sołectwa Lipinki w nowo wyremontowanym obiekcie.



Uroczysta Sesja Rady Gminy w Biskupcu

Uczniowie wyróżnieni za osiągnięcia w roku szkolnym

We wtorek 18 czerwca uczniowie szkół z terenu naszej gminy, którzy w roku szkolnym 2018/2019 osiągnęli najwyższą średnią zostali wyróżnieni nagrodami Wójta Gminy Biskupiec.

Wójt Gminy Biskupiec Arkadiusz Dobek wraz z Sekretarz Gminy Julią Baranowską i Przewodniczącym Rady Kazimierzem Zalewskim, wręczyli wszystkim przodownikom nauki nagrody Wójta. Wyróżnienie przypadło także uczniowi Szkoły Podstawowej Specjalnej w Krotoszynach oraz nauczycielom, którzy przygotowywali swoich uczniów do olimpiad i konkursów.



Od gminnych do powiatowych

Relacja z zawodów sportowo-pożarniczych

Dnia 19 maja na boisku sportowym w Bielicach odbyły się zawody sportowo-pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu naszej gminy. W rywalizacji wzięło udział osiem drużyn męskich i dwie żeńskie. W klasyfikacji parń najlepsza okazała się jednostka OSP Łąkorz, tuż za nią uplasowały się drużyny z Wonny. Wśród mężczyzn zwyciężyli strażacy z Piotrowic. Na drugim miejscu uplasowała się OSP Wonna a trzecie miejsce zajęła jednostka z Krotoszyn.

Panie z OSP Łąkorz i OSP Wonna reprezentowały naszą gminę na zawodach powiatowych. W rywalizacji panów gminę reprezentowały trzy najlepsze zespoły z zawodów gminnych. Gratulujemy znakomitego, trzeciego miejsca wywalzonego przez ochotniczki z OSP Wonna. Wszystkim dziękujemy za reprezentowanie naszej małej ojczyzny na zawodach powiatowych w Kurzętniku.

W czerwcu odbyły się także zawody powiatowe Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Gminę reprezentowały drużyny z Osetna, Lipinek, Biskupca, Łąkorza i Krotoszyn. W klasyfikacji powiatowej młodzi strażacy z Krotoszyn zajęli 2. miejsce. Gratulacje!





Pierwsza taka impreza **Za nami Festiwal Smaków w Biskupcu!**

Pierwszą edycję Festiwalu Smaków gmina Biskupiec możemy uznać za wyjątkowo udaną. Kilka tysięcy osób bawiło się w biskupiickim amfiteatrze! To będzie cykliczna impreza odbywająca się co roku.

Wszystkich gości przywitał gospodarz gminy Arkadiusz Dobek, głos na początku imprezy zabrał także Starosta Nowomiejski

Andrzej Ochlak życząc wszystkim doskonałej zabawy. Wójt podkreślał, że w tym roku przypadają dwie ważne rocznice - 30-lecie pierwszych, wolnych wyborów w Polsce oraz 15 lat Polski w Unii Europejskiej. I właśnie z powodu tej drugiej zrodził się pomysł zorganizowania Festiwalu Smaków. Główną rolę w tym wydarzeniu odgrywały lokalne Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotowały fantastyczną, kulinarną podróż po smakach kuchni europejskiej. Mogliśmy skosztować przysmaków m.in. kuchni hiszpańskiej, francuskiej, litewskiej czy też czeskiej. W Festiwalu wzięło udział 11 kół gospodyń: Sumin, Słupnica, Piotrowice, Podlasek, Gaj, Rywałdzik, Wielka Tymawa, Wonna, Łąkorz, Krotoszyny i Osetno.



Panie wzięły udział także w pokazie kuchni molekularnej Dawida Jaroszewskiego, kucharza z Biskupca. Nie zabrakło kulinarnych degustacji, do których licznie ustawiła się zgromadzona publiczność.



Na scenie przed i w trakcie degustacji wystąpili: Weronika Starościak z Łąkorza, Amelia Dubanowska z Biskupca oraz Grupa Wokalna z Gminnego Ośrodka Kultury w Biskupcu. Prowadzący imprezę - Marcin Pułaczewski wraz z szefem kuchni Dawidem Jaroszewskim zaprezentowali każde z kół gospodyń, na telebimie

prezentowane były filmy promocyjne każdego koła. Przed występami gwiazd odbył się konkurs fanclubów KGW.

Przed godz. 19:00 przyszedł czas na rozstrzygnięcie konkursów. Nagrody i wyróżnienia wręczyli: Julia Baranowska, Zastępca Wójta oraz Daniel Zdanowski. Dla każdego koła biorącego udział w Festiwalu, gmina przygotowała wyróżnienia i nagrody pieniężne. Konkurs Fanclubów KGW wygrało KGW Krotoszyny, do którego trafiła nagroda specjalna Związku Gmin. Natomiast Nagrodę Specjalną od portalu Nowe Miasto dla Was za największą liczbę udostępnień filmiku promującego Festiwal Smaków, otrzymały panie z KGW Wielka Tymawa. Bardzo dziękujemy wszystkim kołom za udział w tym niezwykłym konkursie!

Po części kulinarnej i wręczeniu nagród przyszedł czas na mocną dawkę muzyki - tego wieczoru w Biskupcu rządził rock! Jako pierwsi na scenie zameldowali się członkowie zespołu CI-HO z Biskupca. Tuż po nich Łukasz Łyczkowski, finalista The Voice of Poland z zespołem 5 Rano. Gwiazdą wieczoru był Piotr Cugowski, który dał niezapomniany i fantastyczny koncert. W amfiteatrze podczas koncertu członka zespołu BRACIA, bawiło się około 3,5 tysiąca osób. Impreza zakończyła się zabawą pod chmurką z zespołem Densi.



Wesołe, kolorowe święto

Bajkowy Dzień Dziecka w Biskupcu!

Były postacie z bajek, Bajkowa Parada na czele z kapitanem, kolorowe zjeżdżalnie, przejazdy konne, ciekawe animacje i zabawy a także kąpanie w pianie! Biskupicki Dzień Dziecka przyciągnął tłumy dzieci i rodziców.

Organizatorem zabawy po raz kolejny był Gminny Ośrodek Kultury w Biskupcu. Imprezę wspólnie z GOK-iem przygotowała firma KONDEJACcompany. Było kolorowo i radośnie!



Wyjątkowy Jubileusz

60 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Osetnie

W sobotę 29 czerwca odbyły się uroczystości z okazji 60-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Osetnie w gminie Biskupiec. Przed remizą odbył się apel z uhonorowaniem druhów strażaków.

Wśród gości znaleźli się m.in. Wójt Gminy a jednocześnie Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP Arkadiusz Dobek, Wójt Gminy Nowe Miasto Lubawskie i Wiceprezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP Tomasz Waruszewski, Zastępca Wójta Gminy Biskupiec Julia Baranowska, Skarbnik Gminy Ewa Posiadeł, kpt. Mateusz Jaguszewski z Komendy Powiatowej PSP, Komendant Gminny OSP Grzegorz Dembek a także prezesi i przedstawiciele jednostek OSP z terenu gminy Biskupiec, radni, sołtysi, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich oraz mieszkańcy.

Piotr Kolinski, prezes OSP Osetno, przywitał wszystkich zebranych i przedstawił rys historyczny jednostki. Gospodarz gminy Arkadiusz Dobek podkreślał zasługi i dokonania druhów z Osetna dziękując im za poświęcenie i służbę mieszkańcom Gminy Biskupiec. Podczas uroczystości zostały wręczone wyróżnienia.



Sesja absolutoryjna

Wotum zaufania i absolutorium dla Wójta Gminy

Radni na sesji w dniu 18 czerwca przyjęli sprawozdanie finansowe wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Biskupiec za rok 2018 oraz udzielili Wójtowi Gminy Biskupiec absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy za 2018 rok oraz wotum zaufania.

Zarówno uchwałę o zatwierdzeniu sprawozdania jak i uchwałę o udzielenie wójtowi absolutorium przegłosowano jednogłośnie.



Rodzina 500 plus, Dobry Start 300 zł na ucznia - zmiany i składanie wniosków

Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi w Programie „Rodzina 500+”, od 1 lipca 2019 roku świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochód osiągany przez rodzinę.

Wnioski można składać drogą elektroniczną od dnia 1 lipca. Natomiast od sierpnia będzie można złożyć wniosek w formie papierowej. Po druki zapraszamy do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Biskupcu.

Rodzice mają także możliwość składania wniosków w ramach programu Dobry Start - 300 dla ucznia. Od 1 lipca elektronicznie, od 1 sierpnia w wersji papierowej.



RODZINA
500+

DOŻYNKI GMINNE Z GWIAZDAMI MUZYKI TANECZNEJ

Już teraz zapraszamy wszystkich na tegoroczne święto plonów - Dożynki Gminne 2019 odbędą się 31 sierpnia. Oprócz tradycyjnego konkursu wieńców dożynkowych, odznaczeń dla rolników, występów lokalnych artystów i szeregu atrakcji na scenie, nie zabraknie gwiazd muzycznych. Zapraszamy wszystkich na koncerty gwiazd muzyki tanecznej - na scenie biskupieckiego amfiteatru

wystąpią: **DEFIS**

i **POWER PLAY.**

Więcej szczegółów niebawem... :)



Harmonogram odbioru odpadów dla Gminy Biskupiec za III kwartał 2019r				
Miejscowość	Rodzaj odpadu	Daty odbioru odpadów w poszczególnych miesiącach		
		lipiec	sierpień	wrzesień
Gaj Łąkorz Łąkorek	Odpady komunalne zmieszane	8, 22	5, 19	2, 16, 30
	Metale i tworzywa sztuczne	2, 16	6, 20	3, 17
	Szkło	5	9	6
	Papier	4	1	13
	BIO	11, 25	13, 29	12, 26
	Popiół	-	-	-
Rywałdzik Wardęgowo Ostrowite Osietno	Odpady komunalne zmieszane	9, 23	6, 20	3, 17
	Metale i tworzywa sztuczne	2, 16	6, 20	3, 17
	Szkło	5	9	6
	Papier	4	1	13
	BIO	11, 25	13, 29	12, 26
	Popiół	-	-	-
Sędzice Lipinki Mierzyn	Odpady komunalne zmieszane	10, 24	7, 21	4, 18
	Metale i tworzywa sztuczne	2, 16	6, 20	3, 17
	Szkło	5	9	6
	Papier	4	2	13
	BIO	11, 25	13, 29	12, 26
	Popiół	-	-	-

Harmonogram odbioru odpadów dla Gminy Biskupiec za III kwartał 2019r				
Miejscowość	Rodzaj odpadu	Daty odbioru odpadów w poszczególnych miesiącach		
		lipiec	sierpień	wrzesień
Fitowo Biskupiec	Odpady komunalne zmieszane	1, 15, 29	12, 26	9, 23
	Metale i tworzywa sztuczne	1, 15	5, 19	2, 16
	Szkło	4	8	12
	Papier	9	6	5
	BIO	10, 24	14, 28	11, 25
	Popiół	-	-	-
Szwarcenowo Wonna Wielka Wólka Czachówki	Odpady komunalne zmieszane	2, 16, 30	13, 27	10, 24
	Metale i tworzywa sztuczne	1, 15	5, 19*	2, 16
	Szkło	4	8	5
	Papier	9	6	12
	BIO	10, 24	14, 28	11, 25
	Popiół	-	-	-
Bielice Krotoszyny	Odpady komunalne zmieszane	3, 17, 31	14, 28	11, 25
	Metale i tworzywa sztuczne	1, 15	5, 19	2, 16
	Szkło	4	8	5
	Papier	9	6	12
	BIO	10, 24	14, 28	11, 25
	Popiół	-	-	-

Harmonogram odbioru odpadów dla Gminy Biskupiec za III kwartał 2019r				
Miejscowość	Rodzaj odpadu	Daty odbioru odpadów w poszczególnych miesiącach		
		lipiec	sierpień	wrzesień
Biskupiec ADM Osiedle Wspólnoty Mieszkaniowe	Odpady komunalne zmieszane	1, 8, 15, 22, 29	5, 12, 19, 26	2, 9, 16, 23, 30
	Metale i tworzywa sztuczne	1, 15	5, 19	2, 16
	Szkło	4	8	5
	Papier	9	6	12
	BIO	10, 24	14, 28	11, 25
	Popiół	-	-	-
Plotrowice Plotrowice Małe Słupnica Podlasek Mały	Odpady komunalne zmieszane	11, 25	8, 22	5, 19
	Metale i tworzywa sztuczne	3, 17	7, 21	4, 18
	Szkło	8	12	9
	Papier	5	2	10
	BIO	12, 26	16, 30	13, 27
	Popiół	-	-	-
Babalice Sumin Osówka Wielka Tymawa Podlasek	Odpady komunalne zmieszane	12, 26	9, 23	6, 20
	Metale i tworzywa sztuczne	3, 17	7, 21	4, 18
	Szkło	8	12	9
	Papier	5	2	10
	BIO	12, 26	16, 30	13, 27
	Popiół	-	-	-

HISTORYCZNE WIEŚCI GMINNE



O HISTORII NASZEJ GMINY

W TYM NUMERZE:

- Średniowieczna osada nawodna w Łąkorku
- Historia zakładu Diaspory w Biskupcu. Co z niego zostało?
- Łąkorz. Miejsca sentymentalne, czyli Stanocha i Łysocha

Zapraszamy do lektury!

Szanowni Czytelnicy !

W większości muzeów nie wolno dotykać eksponatów. Zwykle są to małe, kruche pamiątki z przeszłości, dotykane i używane przez dawniej żyjących ludzi. Ludzi już nie ma, a te przedmioty, świadkowie przeszłości, jakby przebyły podróż w czasie. Ślady przeszłości są też wokół nas.

W obecnym numerze Historycznych Wieści Gminnych piszemy o średniowiecznej osadzie nawodnej w Łąkorku. Osada była zbudowana przez krzyżaków wiele wieków temu. W jeziorze do dziś tkwią sosnowe pale pamiętające tamtych budowniczych. Jezioro jest to samo, wieczorem widać te same gwiazdy.

A inne miejsca ? Pagórek Łysocha czy staw Stanocha w Łąkorzu pamiętają wiele wydarzeń. Każde miejsce ma swoją historię. Można dotykać.

Ewa Adamczak

*Klub Miłośników Lokalnej Historii
działający przy
Gminnym Ośrodku Kultury
w Biskupcu*

*Redakcja bieżącego numeru:
Ewa Adamczak, Aleksandra Gąsiorowska,
Henryk Gajewski, Andrzej Czapliński*

Sredniowieczna osada nawodna w Łąkorku

Opracowała: Ewa Adamczak.

Informacje pochodzące z publikacji Kazimierza Grążawskiego i Czesława Pietrzykowskiego „Wstępne wyniki badań osady palowej w Łąkorku, Gmina Biskupiec Pomorski”

Osadę nawodną w Łąkorku odkrył w 1873r. badacz niemiecki Max Toeppen i podał pierwsze szacunkowe dane na jej temat. Późniejsze lustracje stanowiska zdawały się potwierdzać informacje odkrywcy. Ślady osady w postaci wbitych w dno pali występują w strefie przybrzeżnej jeziora od linii brzegowej aż do głębokości ok. 4 metrów. W maju 1983r., zgodnie z planami badawczymi Muzeum Regionalnego w Brodnicy i Zakładu Archeologii Podwodnej Instytutu Archeologii i Etnografii UMK w Toruniu, podjęto badania mające na celu weryfikację dotychczasowych ustaleń. W trakcie badań zinwentaryzowano 532 pale pionowe i ukośne. Pochylenie pali ukośnych w stronę brzegu sugeruje, że nastąpiło ono zapewne w wyniku naporu kry i działania wiatru. Relikty konstrukcji osady obejmują obszar ok. 50x60 metrów. Układ pali wyraźnie wskazuje na istnienie regularnych rzędów pali prostopadłych i równoległych do linii brzegowej. Osadę tworzyły dwie platformy oddalone od siebie na odległość ok. 6 metrów. Były one połączone ze sobą w partii przybrzeżnej. Nie połączono ich natomiast od strony jeziora, co sugeruje, że mogła w tym miejscu istnieć przystań dla łodzi. Liczne sondowania wykonane wzdłuż linii platform wykazały, że na głębokości ok. 0,6m poniżej dna zalega warstwa przepalonego drewna, a 20 cm niżej warstwa kory i wiórów sosnowych. Duża ilość wiórów wskazuje, że mamy do czynienia z warstwą utworzoną w trakcie budowy całego założenia. Obróbkę budulca prowadzono zapewne na powierzchni skutego lodem jeziora, opadłe w czasie wiosennych roztopów odpady budowlane utworzyły na dnie zarejestrowaną warstwę. Poniżej zalega jasnoszara gytia¹ pomieszana z piaskiem. Niestety, mimo wnikliwej obserwacji eksplorowanych nawarstwień nie uzyskano żadnych materiałów datujących obiekt. Pobrano w związku z tym próbki do analiz przyrodniczych, między innymi próbki drewna do wykonania analizy gatunkowej użytego budulca. Wszystkie próbki zidentyfikowano jako sosnę zwyczajną. Do budowy użyto sosny w wieku 70 do 80 lat.

Problemem, którego nie udało się rozstrzygnąć w trakcie dotychczasowych badań, jest kwestia usytuowania obiektu w stosunku do linii brzegowej jeziora. Badania nie wyjaśniły czy funkcjonował on jako typowa osada nawodna, czy jako częściowo leżąca nad wodą, częściowo na brzegu, czy też jako nabrzeżna, która została zalana w wyniku zmiany sytuacji hydrograficznej w rejonie jeziora. Wyjaśnienie tej kwestii jest jednym z pierwszorzędnych zadań, bowiem pomoże to z pewnością rozwiązać problem budowy warstw dna w obrębie osady. Trudno jest bowiem wytłumaczyć obecność 70 centymetrowej warstwy piasku nad warstwą budowlaną, niewątpliwie współczesną palom. Charakter strefy nadbrzeżnej jeziora w rejonie osady wyklucza abrazję brzegową (zsuniecie się warstwy piasku-red.), która doprowadziłaby do powstania tak grubej warstwy osadu. Z drugiej strony trudno przyjąć nasuwającą się sugestię celowego nadsypania warstwy piasku o takiej miąższości.

Informacje pochodzące z publikacji Sławomira Jóźwiaka „Polowania Wielkich Mistrzów Zakonu Krzyżackiego w Wójtostwie Bratiańskim w XIV-początkach XV wieku”

W starszych, utworzonych w XII w. w Ziemi Świętej, zakonach rycerskich polowania były czynnością zabronioną ich członkom. Również reguła zakonu krzyżackiego zabraniała braciom prowadzenia polowań z nagonką, psami i sokołami. Dozwalała im ona jednak zabijać lwy, niedźwiedzie i wilki, które były zagrożeniem dla ludzi, oraz strzelać do ptaków, ale wyłącznie w celu wyrabiania umiejętności sprawnego posługiwania się łukiem i kuszą. Krzyżacy mogli utrzymywać własnych myśliwych, którzy nie byli członkami zakonu. Już trzynastowieczne źródła odnoszące się do posiadłości zakonnych pozwalają wątpić w przestrzeganie tych reguł. Począwszy od lat trzydziestych XIV w. źródła z obszarów państwa krzyżackiego informują o polowaniach z udziałem wielkich mistrzów.

W wójtostwie bratiańskim głównym ośrodkiem polowań wielkich mistrzów był niewątpliwie dwór myśliwski określany jako Parthaczin, położony jak się wydaje na dzisiejszym wschodnim brzegu jeziora Łąkorz. Z pewnością przed 1410 r. obszary te podlegały zwierzchnictwu wójtów bratiańskich. Dopiero po tym czasie weszły najprawdopodobniej w skład komturstwa

radzyńskiego. Archeolodzy stosując metodę dendrochronologiczną (analiza wzoru przyrostów rocznych drzew) przy badaniu pozostałości dworu myśliwskiego w Partęczynach, ustalili, że mógł on powstać po lecie 1305 r.. Jednak na podstawie źródeł pisanych wiadomo, że wielcy mistrzowie zaczęli pojawiać się tu na polowaniach dowodnie dopiero od końca lat trzydziestych XIV w. Polowania wielkich mistrzów w Partęczynach były dobrą okazją do spotykania się najwyższych dygnitarzy zakonu z administratorami krzyżackimi ziemi chełmińskiej. Musiały być to niemałe zjazdy, skoro wójt bratiański informował w liście napisanym przed 1410 r. , że zgodnie ze zwyczajem każdy komtur z ziemi chełmińskiej dostarcza na polowanie do Partęczyn jednego wołu, cztery barany i beczkę piwa.

Partęczyny upodobali sobie dwaj ostatni przed 1410 r. wielcy mistrzowie Konrad i Ulrych von Jungingen. Konrad von Jungingen odbył tam swoje pierwsze – uchwytnie w źródłach- polowanie we wrześniu 1397r. Jednak najlepiej udokumentowany jest jego pobyt w Partęczynach między 26 a 29.IX.1406r. Dzięki wzmiankom zawartym w księdze podskarbiego zakonnego znamy ciekawe szczegóły dotyczące samego polowania. Ubito dziewięć saren, za które nieznanym ludziom wypłacono trzy wiadrunki (za każdą sztukę po dwa skojce³). Cztery grzywny otrzymał myśliwy, niejaki Kussche. O rozrywki kulturalne w chwilach wolnych dbali obecni tam recytatorzy poezji, fletciści i skrzypkowie. W czasie swojego pobytu na polowaniu w Partęczynach wielki mistrz nie zaniedbywał bieżących spraw politycznych. W dwóch listach wysłanych stamtąd do Rzymu udzielił rezydującemu przy kurii papieskiej prokuratorowi krzyżackiemu instrukcji w sprawie mieszczan z Cynt (Korniewo, miejscowość obecnie w Rosji, 40 km na północ od Bartoszyc). Podobnie jak jego starszy brat, również Ulrych von Jungingen w czasie sprawowania godności wielkiego mistrza (1407-1410) przynajmniej dwa razy był na polowaniu w Partęczynach. Po raz pierwszy przebywał tam w październiku 1408r.. W dniu 20 października odbyły się tam, z udziałem najwyższego zwierzchnika zakonu, obrady przedstawicieli największych miast pruskich (Torunia, Elbląga i Gdańsk). Kolejne udokumentowane polowanie z udziałem wielkiego mistrza odbyło się w styczniu 1409r. Niestety brak jakichkolwiek szczegółów na jego temat. Z racji niekonwencjonalnego (zimowego) terminu jego odbywania można jedynie przypuszczać, że w jego trakcie pozyskiwano prowiant na zbliżającą się wojnę. Łowy z udziałem wielkich mistrzów organizowano zazwyczaj we wrześniu.

Po 1410r. dwór myśliwski w Partęczynach przestał odgrywać rolę, dla której go wzniesiono. Być może nawet został zniszczony w czasie wojen między 1410 a 1414 r. Nie ma w każdym razie dowodów na to, że nadal wielcy mistrzowie przybywali tu na polowania. Znamienne jest to, że ani dziczyna, ani narzędzia łowieckie nigdy nie były odnotowywane w wykazach inwentarzowych wójtostwa bratiańskiego, na którego obszarze odbywały się polowania. Można stąd wnosić, że odłowione w trakcie ich trwania zwierzęta trafiały na stoły wielkich mistrzów, zakonnych dygnitarzy i ich gości a nie na potrzeby zamku wójtowskiego.



*Fotografia wykonana z drona (kadr z filmu „Polska z góry - odcinek specjalny Pokrzydowo”),
średniowieczne pale sosnowe widoczne wśród trzciny*

Założenie zakładu Diaspory w Biskupcu

Autor: Henryk Gajewski

Książka „Bericht über die Diaspora-Anstalten zu Bischofswerder in Westpreußen”, czyli „Raport o Zakładach Diaspory w Biskupcu w Prusach Zachodnich” pozwala poznać jedną z kart historii Biskupca. Raport ten obejmuje czas od 18 listopada 1895r. do 1 kwietnia 1901r., czyli od założenia zakładu do czasu pobudowania wschodniej połowy istniejącego obecnie budynku mieszkalnego, zwanego dawniej i obecnie Kryplem. Opisanych jest wiele szczegółów o powstaniu tego zakładu, jego rozbudowy, uroczystych poświęceń oddawanych do użytku budynków i sprawy finansowe tego przedsięwzięcia.

Inicjatorem budowy zakładu był ewangelicki proboszcz Stange z Biskupca. Wiele lat zabiegał o utworzenie w Biskupcu szpitala dla chorych i przytułku dla niedołącznych. Udało mu się zebrać na ten cel prawie dwa tysiące marek. 18 listopada 1895 roku na plebanii zebrało się kilka osób i utworzono komitet, który jak zapisano, powodowany współczuciem i miłosierdziem, podjął decyzję o urządzeniu instytucji, która będzie służyła uzdrawianiu i opiece bez względu na wyznawaną wiarę. Komitet składał się z przewodniczącego majora Otto von Hindenburga*, przedstawiciela Zrzeszenia Ewangelików pastora Ahrenfeld z Kolonii i duchownego Prowincjonalnego Zrzeszenia dla Misji Wewnętrznych pastora Cremer z Gdańska. Nabyto trzymorgową działkę położoną przy szosie na „Kisielice, na której znajdowało się kilka odpowiednich budynków. Później dokupiono jeszcze dwie morgi.

Wkrótce zaczęły wpływać środki i dotacje od instytucji i osób prywatnych. Nawet książę pruski Albrecht dał na ten cel 7500 marek. Kolejne dotacje wpływały od Zrzeszenia Ewangelików, Misji Wewnętrznych, Zrzeszenia Kobiet powiatu Susz. Powiat Susz i Lubawa przyznały też roczną dotację, a Zrzeszenie dla Misji Wewnętrznych zorganizowało zbiórkę w Dolinie Renu i Westfalii, skąd wpłynęło 12000 marek. Kiedy znalazły się środki przystąpiono do realizacji zamierzeń. Znajdujący się na działce budynek dawnej mleczarni adoptowano na szpital. Szpital był najbardziej potrzebny, gdyż najbliższy znajdował się w Nowym Mieście oddalonym o 21km.

W adoptowanym budynku szpitala było 6 łóżek dla mężczyzn i 3 dla kobiet. Na poddaszu były pomieszczenia dla łez chorych. Opiekę lekarską objął dr. Bajohr, natomiast obsługę stanowiły siostry. Stawka za pobyt w najniższej klasie wynosiła 0,80 marki. Pierwszego chorego przywieziono 18 września 1896r. Do dnia zrobienia tego raportu, tj. 1 kwietnia 1901r przebywało tam w sumie 178 chorych. Pochodzili głównie z powiatu Susz i Lubawa, ale i innych powiatów prowincji. Dwunastu pacjentów zmarło w szpitalu. Jednym z nich był młody człowiek, który chorował na nieuleczalną chorobę. Wcześniej przebywał z rodziną ale nie miał dobrej opieki, całymi dniami musiał przesiadywać w gorącej pralni, a nocami spał w stajni, z powodu ropiejących ran i przykrego zapachu rodzice zabraniali mu wstępu do domu. Z polecenia władz powiatowych chorego przekazano instytucji i wreszcie tutaj, w ostatnich miesiącach swego życia otrzymał dobrą opiekę i miłościwe traktowanie.

W 1896r pobudowano dom dla niedołącznych. W prowincji było zaledwie kilka takich zakładów ale tylko na miejscowe potrzeby. Tutaj były 32 miejsca dla niedołącznych i starców z całej prowincji. W tym budynku urządzono też szkołę dla małych dzieci i pomieszczenie dla sierot. 23 stycznia 1897r. pierwszego niedołącznego przyjęto do szpitala, a wiosną dom dla nich był już gotowy. Stawka za opiekę w najniższej klasie wynosiła 180M rocznie. Do kwietnia 1901r przebywało w sumie 56 niedołącznych z bliska i z daleka a nawet z Bydgoszczy. I tutaj przykładem dobrodziejstwa jakie przynosił ten zakład był pasterz, który od młodości aż do późnej starości spał jedynie w stajni, i który u schyłku swojego życia znalazł wreszcie ludzki przytułek.

Do szkoły uczęszczało średnio 52 dzieci pochodzących w większości z biednej klasy ludności. Trzeba zaznaczyć, że do zakładów Diaspory nie przyjmowano chorych psychicznie, chorych na padaczkę i choroby zakaźne.

Stowarzyszenie dla Misji Wewnętrznych zwróciło uwagę na problem kalekich dzieci. Ze statystyk wynikało, że w prowincji jest ich około 200 do 300. Z powodu swej ułomności nie uczęszczały ani do szkoły, ani na naukę przygotowującą do konfirmacji (w kościele ewangelickim pierwsza komunia i bierzmowanie). Często nie widziały nawet kościoła. Podjęto rozmowy z zakładem

Diaspory w Biskupcu o opiekę dla tych dzieci. Znalazł się darczyńca, który wsparł zakład darowizną 7700M i 24 maja 1898r odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę zakładu dla kalek. Podczas tej uroczystości poświęcono także gotowy już szpital i przytułek dla niedołętnych.

Uroczystość ta nie była tylko lokalnym wydarzeniem. Zakład był pierwszym takim w prowincji Prus Zachodnich. Nawet cesarz przysłał depezę z życzeniami błogosławionego rozkwitu zakładu. Koszt jego budowy szacowano na 55 000M. Planowano 70 miejsc dla podopiecznych. Budowę rozłożono na trzy etapy. Do 1901r. pobudowano część środkową i wschodnią zakładu, w którym znajdowały się pomieszczenia biurowe, mieszkalne, sypialnie dla sióstr, dla kalekich dzieci, sierot, pomieszczenie na aparaty ortopedyczne, sala i sypialnia dla dzieci przygotowujących się do konfirmacji, mieszkanie dla duchownego zakładu. Na poddaszu były suszarnie bielizny i różne pomieszczenia na bieliznę, ubrania itp.

Diaspora w roku 1905. W głębi widać wybudowaną już część środkową i wschodnią zakładu dla kalekich, pośrodku budynek szpitala (budynek jest opuszczony ale stoi do dziś), z lewej strony nieistniejący już budynek dla niedołętnych i starców. Proszę zwrócić uwagi na okazałe drzewo widoczne na środku zdjęcia. Jest to dąb, który według zachowanych źródeł miał w roku 1899r. 1m średnicy. Dąb stoi do dziś, choć jego czas jest już chyba policzony.



Do kwietnia 1901r. przebywało tu 17 kalekich dzieci. Prawie żadne z nich nie chodziło przedtem do szkoły. Brak środków nie pozwalał na przyjęcie wszystkich chętnych.³Minimalna opłata wynosiła 20M miesięcznie. Zakład szukał i znajdował pieniądze na różne sposoby. Organizowano specjalne kolekty noworoczne. Apelowano do tych rodziców, którzy mają szczęście mieć zdrowe dzieci, że mogą za to odwdziżyć się w darze miłosierdzia tym nieszczęsnym, ofiarowując środki dla zakładu. Minister Spraw Duchowych też przyznał na Dział Konfirmacji jednorazową dotację 4000M.

Po planowanym wybudowaniu w przyszłości drugiego, zachodniego, skrzydła zakładu miały tam znaleźć swoje miejsce dział konfirmacji i szkoła. Trzymiesięczne kursy przygotowujące do konfirmacji organizowano osobno dla chłopców i dziewcząt dwa razy w roku. Udział w nich brały dzieci mieszkające w Diasporze, oraz kalecy z całej prowincji. Stan finansowy tego działu był na tyle dobry, że planowano kursantów przyjmować bezpłatnie. Zakład był gotów przyjmować sieroty także z innych miast Niemiec środkowych i wschodnich, o ile przekazałyby one zarazem wymagane pieniądze na opiekę.

Diaspora rozwijała się. Posiadała już powierzchnię 13 mórg. Były też długi. Pieniądze wpłacane za opiekę nie pokrywały wydatków, lecz zakład radził sobie, bo wpływało wiele datków z różnych stron.

W załącznikach do raportu podano opisy tamtejszego życia codziennego. Dużo też o życiu w tamtych czasach mówią wygłaszane przemówienia w czasie uroczystości poświęcenia dwóch etapów budowy.

Na uroczystości poświęcenia szpitala i przytułku dla niedołętnych, oraz wmurowania kamienia węgielnego pod Krüppelheim obecne były najwyższe władze Prowincji, władze kościelne, starostowie powiatów Susz i Lubawy, wielu duchownych z tych powiatów, inspektorzy szkolni, wielu właścicieli majątków, oraz wielka rzesza zainteresowanych mieszkańców Biskupca i okolic. Miasto i bramy wjazdowe były odświętnie udekorowane z napisami witającymi gości. Zebrany na ulicy tłum, delegacje stowarzyszeń wojennych i rzemieślników z flagami i odznaczeniami, szkoła,

przedstawiciele kościoła, magistratu i miasta gromkim „Hura” przywitały przybyłego majora von Hindenburga. W plebanii major v. Hindenburg i proboszcz Stange otrzymali odznaczenia, następnie obecni podpisali dokument przygotowany do wmurowania przy kamieniu węgielnym pod Krüppelheim.

Następnie, w towarzystwie kapeli wojskowej z Ławy, wszyscy udali się na miejsce uroczystości. Po przemówieniu majora v. Hindenburg wmurowano kamień węgielny i puszkę z dokumentem. Osobistości, według miejscowego zwyczaju, zrobiły pierwsze uderzenia młotkiem.

Kolejne poświęcenie zakończonej budowy wschodniego skrzydła zakładu odbyło się 8 grudnia 1899r. Przewidziano tu zakład dla kalekich dzieci i dział przygotowawczy do konfirmacji. Uroczystość, podobnie jak poprzednio, zgromadziła wielu dostojnych gości. Znów udekorowane miasto, emblematy z cytataми z Pisma Świętego, portret cesarza, przemowy, poświęcenie, wiwaty i podziękowania.

Po obydwu uroczystościach gości podjęto obiadem w hotelu „Deutsches Haus”.

Na dalsze dzieje Diaspory rzucają trochę światła wspomnienia pana Alberta Läuffer, który osierocony w wieku trzech miesięcy, jako pierwszy niemowlak, znalazł się w tym zakładzie w 1914r. Z wielką miłością wspomina on siostrę Elise Krüger, kierowniczkę Diaspory w tamtym czasie. Była ona dla wszystkich „mameczką”. Jej mottem było - wszystko dla innych, dla siebie nic. Dla każdego miała pocieszające słowo. W czasie pierwszej wojny światowej opiekowała się rannymi żołnierzami. Kiedy po 1918 Biskupiec nie miał połączenia kolejowego ani autobusowego z Prabutami, to mameczka często sama jechała wozem, aby ciężko chorymi opiekować się w czasie transportu do szpitala. W czasie inflacji, kiedy koszt do bielizny pełen papierowych pieniędzy z dnia na dzień nie miał żadnej wartości, mameczka szła z wózkiem ręcznym i dla dzieci zebrała w okolicy u gospodarzy, aby trochę kartofli, trochę mąki, albo cokolwiek zdobyć, żeby tylko powierzonym jej duszyczkom (120 do 140 osób) przynajmniej ciepłą zupę w ciągu dnia móc podać. Dla niej żaden trud nie był za ciężki, aby życie jej podopiecznych stało się znośne.

Co pozostało dziś, po ponad stu latach, z tego dzieła? Z domu dla niedołączonych pozostały fragmenty ścian. Szpital opuszczony i zaniedbany. Obok potężny dąb. Martwy z suchymi konarami. Jest jednak życie w służącym jako mieszkania, okazałym gmachu Krüppelheimu, z widoczną datą 1889 nad wejściem wschodniej i 1911 nad drzwiami zachodniej części. Tkwi tam też gdzieś puszka z dokumentem erekcyjnym. Czyż nie byłoby przyjemne wziąć go do ręki i przeczytać?



Mieszkańcy instytucji diaspory (1915r.)

Łąkorz. Miejsca sentymentalne

Autor: Andrzej Czapliński

W każdej miejscowości są miejsca, które darzymy szczególną sympatią. W Łąkorzu takimi są: staw Stanocha i pagórek Łysocha.

Stanocha to mały (ok. 0,5 ha) zbiornik wodny usytuowany w centrum wsi, głębokość wynosi ok. 1,5 m. Są dwie teorie odnośnie pochodzenia nazwy stawu. Pierwsza nawiązuje do roli jaką odgrywał w przeszłości. Był miejscem postoju, wodopoju dla koni, podczas gdy ich właściciele-obwoźni kupcy udawali się na odpoczynek do pobliskich oberży. Często moczono też w nim drewniane koła wozów, co zapobiegało ich rozsychaniu i spadaniu obręczy.

Zbiornik w przeszłości był powierzchniowo większy, łączył się szerokimi na ok. 3 m rowami z dwoma innymi stawami – wspomina pan Jabłoński Kazimierz (rocznik 1954). Obecnie pozostały dwa- Stanocha oraz drugi zajmujący powierzchnię ¼ Stanochy. Trzeci przypominający rozległe mokradła osuszono i zagospodarowano na ogródki działkowe i działki budowlane (obecnie Jerzego Czaplińskiego i Jana Ostrowskiego). Staw był nie tylko miejscem gdzie moczono koła wozów, pojono konie. W stawie miejscowa ludność zażywała kąpiei. Najstarsza fotografia z roku 1942 obrazuje ten fakt.



Dzieci z opiekunami nad stawem Stanocha w Łąkorzu, okres okupacji (zdjęcie pochodzi z książki Joanny Kulpy „Łąkorz, mała wieś w wielkiej historii”)

Według drugiej teorii „Stanocha” oznaczała wodę stojącą. W latach 1937-1942 podczas wakacji w ewangelickiej plebanii (obecny Wiejski Ośrodek Zdrowia) zatrzymywały się grupy dzieci szkolnych z Rzeszy, bawiły się w głównie w przylegającym do budynku ogrodzie i zażywały kąpiei w pobliskim stawie- Stanosze. Opiekowały się nimi przedszkolanki z Niemiec. Opodal zbiornika znajdował się i jest do dzisiaj niemiecki budynek z czerwonej cegły. W jednej części znajdowała się strażnica, gdzie miejscowa straż przechowywała swój sprzęt. Naczelnikiem straży był Alfons Kłosowski a prezesem kupiec Paweł Roth. „Sprzęt który posiadali strażacy był lichy”- wspomina

pani Małgorzata Bartkowska (rocznik 1934), dodaje też że w drugiej części budynku znajdował się areszt. Składał się z dwóch pomieszczeń ok 2x2 m z małymi kratowanymi oknami. Miejscowi nazywali areszt „ Szprycką” . „Ciekawiło nas kogo tam milicja przetrzymuje. Wieczorem podkradaliśmy się koło aresztu. Pamiętam, że jednym z aresztowanych był miejscowy koniokrad. Osaczeni przebywali w areszcie 1-2 dni, a następnie przewożono ich do Nowego Miasta. Byli to głównie osobnicy awanturujący się w czasie jarmarków, czy też w oberżach. Areszt zlikwidowano w roku 1948. W areszcie było biuro z telefonem i harmonogram dyżurów. Pamiętam również fakt, jak w marcu 1943 strażacy szukali w Stanosze zwłok miejscowego właściciela piekarni Józefa Vogla. Okazało się, że wpadł on do studni, która znajdowała się na jego posesji (po drugiej stronie ulicy, obecnie dom P. Jabłońskiej). Był to prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo. Jego grób znajduje się na miejscowym cmentarzu.” W 1966 r. budynek po OSP i areszcie milicji zaadoptował w kuźnię miejscowy kowal Antoni Karaś. Głównie podkuwał konie i wyrabiał lemiesz do pługów. Pomagała mu żona Pelagia. Przestał prowadzić kuźnię z powodu choroby w 1975 r. Nie miał następcy. Budynek stał pusty. Za to Stanocha zwłaszcza zimą tętniła życiem. Jak już wspominała w jednym z numerów Wieści Pani Szmidt (1928) i Pani Z. Cybulska (1934), dzieci i młodzież jeździły tam na łyżwach i sankach. Na lodzie odbywały się mecze w hokeja, budowano też karuzelę. Na stawie mogłobyć jednocześnie 20-30 osób. Do roku 1990 Stanocha nie była ogrodzona. Spełniała rolę zbiornika retencyjnego ppoż. Kiedy Łąkorz zwodociągowano U.G. w Biskupcu pozwolił na ogrodzenie zbiornika ze względu na bezpieczeństwo i zanieczyszczanie go. Został zmniejszony i przekształcony w ogrodową sadzawkę. Ryszard i Wincentyna Dąbrowscy hodowali w nim ryby, głównie karpie. Obsadzili też brzeg stawu drzewami. Po śmierci R. Dąbrowskiego Stanochą opiekują się jego krewni. Starsi ludzie z sentymentem wspominają to miejsce i przekazują informacje dzieciom, wnukom, mówiąc z rozrzewnieniem „Pamiętam jak my na Stanosze „

Łysocha - jest to pagórek usytuowany w środku wsi Łąkorz przy drodze powiatowej Nowe Miasto Lubawskie - Brodnica. Łysocha nie jest zbyt wysoka. Wysokość bezwzględna to około 115 m n.p.m. a wysokość względna (mierzona od podnóża do wierzchołka) wynosi 20 metrów.

Jak tylko sięgają pamięcią najstarsi mieszkańcy Łąkorza, Łysocha zimą zawsze tętniła życiem. To tu zjeżdżano na nartach i sankach czy workach wypchanych słomą lub sianem. Niektórzy próbowali zjeżdżać na łyżwach na sąsiednim (mniejszym) pagórku. Dawniej narty były drewniane, znacznie dłuższe niż teraz, od spodu okute metalową klingą. Takich nart było dużo, w kilkunastu gospodarstwach. Jak wspominał dziadek pochodziły one z rosyjskiego transportu wojskowego, który zatrzymał się w Lipinkach. Ujmując rzeczy prosto pochodziły z kradzieży. Ja odziedziczyłem je po wujku. Obecnie takie narty można spotkać jedynie w galerii Adama Małysza w Wiśle. Łyżwy także różniły się znacznie od współczesnych. Szczytem marzeń było posiadanie „hokejówek” . Najwięcej było łyżew na przykręcane do cholewy buta żabki. Do mocowania ich do buta potrzebny był specjalny kluczyk. Inne z kolei łyżwy mocowano po wycięciu w cholewie buta otworu. Później przytwierdzano specjalne kwadratowe blaszki. Usługą tą zajmował się miejscowy szewc Czenkusz po opłaceniu 5 zł. Najmłodsza dziatwa próbowała jeździć na łyżwach saneczkowych, co było nie lada wyczynem. U podnóża pagórka wybudowaliśmy skocznnię narciarską. Próg skoczni stanowił zmrożony śnieg. Skoki były największą atrakcją zimowych sportów, wywoływały w nas dużo adrenaliny. Druga większa skocznia była opodal gospodarstwa Leona i Kazimierzy Straszewskich. Koło ich zabudowań w lesie znajdowała się „kołysanka”. Tu popisywali się zjazdami posiadacze sanek i worków wypchanych sianem lub słomą. Dla narciarzy była zbyt niebezpieczna. Oprócz tego w zimie organizowaliśmy kuligi, głównie klasowe. Już pracując jako nauczyciel z panią Bożeną Malinowską (nauczycielką w-f dla dziewcząt) przyprowadzaliśmy dzieci na Łysochę, aby choć przez godzinę zjeżdżały na sankach, które były na wyposażeniu miejscowej szkoły. Jak widzimy dzieci, młodzież czy też osoby dorosłe inaczej spędzały wolny od swoich obowiązków czas. Dziś zjeżdżają na sankach, ścigają się na łyżwach czy skaczą na nartach, bądź grają w hokeja wirtualnie, siedząc przy komputerze. Przypuszczam, że wielu z nich nie posiada sanek, nart czy łyżew. Na Łysose góruje jedynie wiatrak.

Może przyjdzie taki czas, że pagórek ożyje...

**HISTORYCZNE
WIEŚCI GMINNE**

**RAZEM Z NAMI TWÓRZ
HISTORYCZNE WIEŚCI GMINNE!**
Gminny Ośrodek Kultury w Biskupcu
ul. Rynek 4, 13-340 Biskupiec
e-mail: gok@gminabiskupiec.pl
tel. 733 708 111

opracowanie graficzne:
Daniel Zdanowski

Napisz do nas!